

1859
239 $\frac{1}{46}$
247
POSIEDZENIE PUBLICZNE

KRÓLEWSKIEGO WARSZAWSKIEGO

UNIwersytetu 184
184
V2

NA UCZCZENIE PAMIĄTKI

UCZONYCH MEŻÓW A MIANOWICIE POLAKÓW

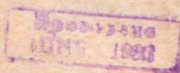
PRZY UKOŃCZENIU KURSU ROCZNEGO NAUK

ODBYTE.

678
DNIA 15 LIPCA 1824 ROKU.

87886
W WARSZAWIE

W DRUKARNI SZKOLNÉY



191
10/11

FORNICATION PUBLICATION

WARSZAWSKIEGO

UNIVERSYTETU

NA UCZEBNIE PAMIĄTKI

WZROSTU MŁODZIEŻY A MIAŁOWIE POLAKOW

BYŁY UKOŃCZENIE PRACY WOCZNEGO DZIAŁU

ODSTĄP

W dniu 15 lutego 1934 roku

W WARSZAWIE

W DZIAŁACH SZKOLNYCH

ЦНБ ХІУ ім. В. М. Перельма
2011 р.

191
10/11

2

ZAGAIENIE POSIEDZENIA

PRZEZ

DZIEKANA WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI
J. W. BANDTKIE, ZASTĘPUJĄCEGO REKTORA
UNIwersytetu.

POSIEDZENIE dzisiejsze jest przeznaczone na uczczenie pamięci Mężów nauką wsławionych i na uwieńczenie prac przez młodzież pomyślnie podjętych. W podwójnym obowiązku, iaki więc dziś wykonać mamy, połączył Rząd przezornie przeszłość i przyszłość. Wdzięczną bowiem cześć oddając zasłudze, mamy zachętą sławy i nadgroda zaszczytu ustalać i rozniecać zapał do poświęcenia się zupełnego zawodowi, w dojrzałym wieku rozważnie obranemu.

Złożywszy NAYWYŻSZEMU winne dziękczynienia za pomyślnie ukończony rok nauk, nie możemy utaić wdzięczności napełniający serca nasze i ku Temu, który, założywszy tę nauk świątynią i uposażając ją szczodrze, rządzi dobroczynnie: że iesteśmy w możności, przez światło nauk czcić i oceniać przyzwoicie przeszłe czasy i czyny, a sposobić się do dobra ogółu i własnego zaszczytu. Starania koło nauk podejmowane Kaźmierza

W., Władysława Jagiełły, Stefana Batorego, Zygmuntów Jagiellończyków zachowaią sławę ztąd ziednaną w pamięci nayspóźniejszych wieków, godzi się więc i nam szczyćć tém: iż żyjemy w takim szczęśliwym dla rodu naszego czasie, gdzie z woli nayslepszego Monarchy nauka ma uzacniać serce i umysł, sposobić do prawego urzędowania, przewodniczyć w pomyślności ogółu.

Aby się stać atoli godnym zaszczytu takowego, aby odpowiedzieć zamiarom Monarchy, potrzebom i dobru powszechnemu, i powołaniu swemu, nie powinniśmy poprzestawać na sławie Przodków, lecz mamy obowiązek dochodzić, za dzielną pomocą Rządu, osobistych zalet i własnéj chwały. Cześć zatém oddawana dawniejszój zasłudze nie może być dla nas usypiającém mamiidłem, lecz będzie zachętą, przykładem do powzięcia i zachowania niezmiennéj woli, aby stać się i być użytecznym, aby przez własną dążność dochodzić szczytu wysokiego.

Czyż miałbym w ebszerniejszych rozwodzić się słowach? Nie! Gdzie wdzięczność zajmuie serce, tam uczucia, nie słowa, są tłómaczem nayswymowniejszym, a gdzie nie zbywa na przyrodzonych zdolnościach i stałej woli, tam zachęcania wielosłowne stają się ubliżeniem. Nie słowa, lecz czyny, niechay okazuią nasze usiłowania, Szanowni Kolledzy! i wasze, Przezacna Młodzieży! poświęcenie się waszemu zaszczytnemu przeznaczeniu!

O

MIKOŁAJU ZALASZOWSKIM

P R Z E Z

X. SZANIAWSKIEGO, PROF: KRÓL: WARSZ: UNIW:

U powszechnione jest zdanie, że wiek Zygmunowski u nas był obfity w uczonych Polaków; i w późniejszych czasach Polski, znajdują się rodacy znakomici w naukach. Dzieła Mikołaja Zalaszwskiego mogą służyć w tym względzie za przykład.

Urodził się Zalaszwski r. 1631. z zacnéy familii w Woiewództwie Krakowskiém. (1) Pięknemi obdarzony zdolnościami, z nadzwyczajnym pożytkiem przyjmował początkowe nauki w rodzicielskim domu; słuchał nauk dalszych, szczególniéy Matematyki i Filozofii, w Akademii Krakowskiey, w któręy z powszechnym Nauczycieli zadowolnieniem stopień Magistra Filozofii iednomyślnie otrzymał. Dla wydoskonalenia się tém skute-

(1) Dom Zalaszwskich otrzymał nobilitacyą od Zygmunta Augusta r. 1555. Potwierdzoną została ta nobilitacya na Seymie r. 1676. Niesiecki w 4tym tomie dzieła swego *Korona Polska* pag. 657. mylnie o tym domie pisze, a za Niesieckim poszli późnieysi u nas Autorowie Herbarzy. Aby wykazać tę myłkę, przytoczyć tu wypada dosłownie i stosowny wyiątek z Niesieckiego, i wspomnioną wyżej Konstytucyą; — u Niesieckiego te są wyrazy: *Zalaszwski*, w Krakowskiém Woiewództwie. Franciszek Zalaszwski, którego Córka żyła z Janem Trembeckim *Acta Castren. Cracov: 1668*. Mikołay, Archidiakon Poznański J. U. Doctor, mąż w prawie biegły, wydał do druku, *Jus Regni Poloniae 1701. in fol. Posnan. we dwóch tomach — Zalaszwski*. Stanisławowi, Hieronimowi, i Grzegorzowi Zalaszwskim braci rodzonęy przywiléy nobilitacyi dany od Króla Zygmunta

czniejszego w naukach, zwiedził obce kraie. W Rzymie szczególnie najdłużey przebywał, i wtęj stolicy Chrześcijaństwa otrzymał zaszczyt naukowy, gdy Doktorem obojga prawa został. Powołany do Akademii Krakowskiej, odbywał w niej Professoryą publiczną nauk prawa, przez lat siedm, z powszechném uwielbieniem. Przeniósł się następnie na Rektora Akademicznego Gimnazjum Lubrańskiem zwanego w Poznaniu. — Podniósł w tém Gimnazjum upadające podówczas nauki i wiele dobrodzieystw dla oświecenia, dla Religii, dla ludzkości w tamtém miejscu, nietylko usługami osobistemi, ale też i ofiarami z własnego majątku uczynił. Otrzymał znaczącą w Kościelnej Hierarchii godność, Kanonika, a potem Prałata Archidiacona Katedry Poznańskiej. Poświęcając się ciągle naukom, wypracował dwa Dzieła. Pierwsze obszerne in folio w dwóch tomach, pod napisem: *Jus Regni Poloniae* wydrukowane, w pierwszym wydaniu od r. 1700 do 1702. w Poznaniu; a w wydaniu drugiem, czyli przedrukowane w Warsza-

Augusta w r. 1555, co approbowała Konstytucya 1676 fol. 48 (nie 48 ale 43) Mikołaiowi Zalasowskiemu w stanie Duchownym zostającemu i Franciszkowi z całym iego potomstwem — Konstytucya z r. 1676 i w oddzielném wydaniu Konstytucyi z tego roku pag. 43. i w piątym Tomie Voluminów Legum pag. 380. w tych jest wyrazach: — Przywiléy od Nayjaśnieyszego Zygmunta Augusta Antecessora naszego Urodzonym: Stanisławowi, Hieronimowi i Jerzemu Zalasowskim braci rodzonym, in Anno 1555. dany; którym są ad omnes praerogativas Stanu Szlacheckiego przypuszczeni, Authoritate praesentis Conventus approbuiemy, et circa easdem praerogativas Urodzonych Franciszka i Xiędza Mikołai Zalasowskiego z linii teyże idących, cum liberis utriusque sexus tegoż Franciszka, Zalasowskiego zachowuiemy, i ieżeli iakie abusus per antecessores ich stały się, te abusus z nich praesenti lege znosiemy, że szkodzić niemaią ich Nobilitati deklaruiemy, i za starożytną szlachtę onych uznaiemy — Niesiecki z pięciu Zalasowskich w téj Konstytucyi wymienionych utworzył dwa Domy: Stanisława Hieronima i Grzegorza, z Jerzego zapewne (po łacinie uważając ex Georgio, Gregorius) umieścił pod domem Zalasowskich, a Franciszka i Mikołai Xiędza, pod Domem Zalasowskich. Niema Domu Zalasowskich, ale tylko jest Dom Zalasowskich w Województwie Krakowskim. Okólski i Paprocki, poprzednicy Niesieckiego, w opisywaniu Szlacheckich domów w Polsce, nie wspominaią, ani o Zalasowskich ani o Zalasowskich; od Konstytucyi wyżey przytoczonéj Szlachectwo Zalasowskich znane powszechnie zostało.

wie od r. 1741 do roku 1742 (2). Wkrótce potem użyteczne życie zakończył. Drugie jest dzieło Zalasowskiego po jego śmierci wydane r. 1706 w iednym Wolumnie in 4to w Poznaniu pod napisem: *Jus Capituli, seu tractatus novus et absolutus de potestate Capituli sede Episcopali*

- (2) *Jus Regni Poloniae ex Statutis ejusdem Regni et M. D. L. collectum, et additionibus ex Jure Civili Romano, Canonico, Saxonico, nec non ex Constitutionibus Provincialibus Gnesnensibus, auctum, historiisque illustratum, in quatuor libros, et duos Tomos distinctum, a Nicolo Zalasowski U. J. D. et quondam in Universitate Cracoviensi Actuali Professore, Archidiacono Posnaniensi, in lucem Publicam editum. Tomus primus Posnaniae Typis Academicis Anno 1700.* Karta pierwsza, obeymuie Winetę tytułową, na której jest wyrażenie Orła Polskiego, a po bokach z iednéy strony Atlas, z drugiéy Herkules i napis: Amor Patriae et libertatis legum custodia, a wśrodku, *Jus Regni Poloniae*, na karcie drugiéy cały tytuł, na trzeciéy dedykacya dzieła religijna, na czwartéy approbaty: Biskupa Hieronima Wierzbowskiego, i Rektora Akademii Krakowskiéy Sebastiana Piskorskiego, oraz pięciu Doktorów oboygą prawa i Professorów razem w Akademii Krakowskiéy. Wszystkie approbaty datowane r. 1699, stosują się do całego dzieła, czyli do obydwóch Tomów, dla tego też uznane jest to dzieło od wielu Autorów iako wyszłe r. 1699. W tych approbatych dany jest tytuł temu dziełu *Opus Juridico-politicum*, i znakomite pochwały; na karcie piątéy są wiersze łacińskie na pochwałę Zalasowskiego, w imieniu Jurydycznego Kollegium Akademii Krakowskiéy; przez Węgrzynowicza; na karcie szóstej podobne wiersze w imieniu Kollegium Lubrańskiego w Poznaniu, przez Jodłowskiego. Potem cztery są karty, przemowę autora i registr tytułów obeymujące. Daley samego dzieła pag. 910. — Na końcu pokóy Wielawski i Pakta w Oliwie zawarte, kart nie liczbowanych 26. — Tom drugi wydany w Poznaniu r. 1702. Tytuł ten sam który i w Tomie pierwszym Winety niema, karta druga obeymuie wiersze na pochwałę Zalasowskiego przez Grzegorza Kawalczewskiego Dyrektora Akademii Poznańskiéy, na karcie trzeciéy podobne wiersze przez Sebastjana Tortowskiego Professora w Poznaniu, w imieniu tamtejszéy Szkoły Lubrańskiéy. Potem kart cztery reiestru tytułów. Daléy pagin 1035 — W wydaniu drugim Tom pierwszy; nayprzód w tym Tomie karta pierwsza bez Winety, z napisem *Tomus I. Juris Regni Poloniae*, na karcie drugiéy dosłowny tytuł z edycyi pierwszéy z tym dodatkiem, *Editum Posnaniae 1699 Anno, reimpressum Varsaviae Typis S. R. M. Collegii Societatis Jesu Anno Domini 1741.* Rok 1699 położony jest dla tego, że approbata dzieła tego tém rokiem oznaczona. Drukarnie częstokroć odmieniają dowolnie daty na pierwszych kartach w dziełach u siebie wydawanych. Niema żadnego wydania xiążki

vacante. Przydany jest do dzieła tego krótki opis życia Biskupów Poznańskich. Pracował Zalasowski nad opisem życia wszystkich w Polsce Biskupów, okazuje się to poczęści z tego dzieła iego, bo namieniając o tych Biskupach Poznańskich, którzy na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie przeszli, odsyła do stosownych o nich szczegółów w własnym opisie Arcybiskupów. (3) Miał także wydać postępowanie Sądów Duchownych w Polsce. (4) Jest jeszcze książka pod napisem *Jure-Consultus in materia Censuum et Decimarum* wydana in 4to w Poznaniu r. 1746., w której położony jest co do tego przedmiotu dosłowny wyiątek z dzieła Zalasowskiego: *Jus Regni Poloniae* i umieszczony dodatek Duńskiego: *de speciebus et reductione mo-*

Jus Regni Poloniae Zalasowskiego, któreby w roku 1699 wydrukowane było. Na karcie drugiey w tem drugiem wydaniu znajduje się Przywilej Augusta III. Króla Polskiego na wydanie tego dzieła drukarni Jezuickiey w Warszawie służyący Na — karcie trzeciey przemowa Autora. Daley pag. 669 i rejestru alfabetycznego przedmiotów w tym Tomie objętych karta iedna. W tomie drugim wydanym r. 1742 w téy samey drukarni, karta pierwsza ten ma tytuł *Tomus II. Juris Regni Poloniae*, na karcie drugiey ten sam tytuł który i w Tomie pierwszym, karta trzecia i czwarta Plebiscyt Poznański. Daley pag. 620 i rejestru alfabetycznego karta iedna.

(3) *Jus Capituli seu Tractatus novus et absolutus de Potestate Capituli sede Episcopali vacante in quinque partes distributus cum adiecta Illustrissimorum Episcoporum Posnan: Historica Synopsi per Nicolaum Zalasowski J. U. D. Archidiaconum Posnaniensem Opus Posthumum, Cura et impensis Illustrissimorum ac Reverendissimorum Ultimae voluntatis ejus praestitum Typis Academiae Posnaniensis Anno Domini 1706 in 4to.* Tytuł na karcie pierwszey, na dwóch kartach następnych dedykacya dzieła tego Stanisławowi Sierakowskiemu, Archidiakonowi Poznańskiemu, przez Jana Grymeckiego Dyrektora Akademii Poznańskiej, daléy pag. de Potestate Capituli 152 a Vitae Episcoporum 44. W niektórych exemplarzach pierwéy są położone Vitae Episcoporum, a potém de potestate Capituli. W tém dziele przy opisie życia Jana Wężyka te są wyrazy: *Plura vide in vitis Archiepiscoporum Gnesnensium*. Toż samo przy opisie Macieja Łubińskiego, i t. p. a przy opisie życia Floriana Kazimierza Czartoryskiego, wyraźnie położył Zalasowski „ad Metropolitanam Eoclesiam Gnesnensem translatus, de quo in vitis eorundem Archiepiscoporum scripsimus.

(4) To się okazuje z przypisu pod liczbą 6.

netae (5) Dzieło *Jus Capituli* jest dokładne, uwielbia to dzieło znany uczoneму światu Pisarz Janotski, i między książkami bardzo rzadkimi kładzie. Podzielone jest to dzieło na pięć części, w pierwszej mówi Autor w ogólności o władzy Kapituły pozbawioné Biskupa, w części drugiej wyszczególnia piędziesiąt przypadków, w których Kapituła wtenczas może działać prawnie przez zastępstwo Władzy Biskupiéy. W trzeciej części umieszczone są trzydzieści cztery przypadki ograniczeń w téj mierze. W części czwartej opisana władza Administratora od Kapituły obranego, a w piątej przechodzi autor zastosowania wtym względzie do Polski. W opisie Poznańskich Biskupów zaczyna od Jordana Który w roku 996 ustanowiony został pierwszym Biskupem Poznańskim, a kończy na Święcickim za którego Biskupstwa żyć przestał. Opisy te są krótkie ale dobitne zgodne po części co do szczegółów o Biskupach pierwszych z opisaniami przez Długosza, różnią się znacznie od wszystkich podobnych opisań w Rzepnickim. — Obszerne dzieło Zalasowskiego o prawach Polskich dłuższego rozbioru wymaga. Zastanowię się nad niém cokolwiek, dla wy-

-
- (5) *Jure - Consultus in Materia Censuum et Decimarum juxta Doctrinales tractatus Reverendissimi olim Nicolai Zalasowski U. J. D. Archidiaconi Posnaniensis nunc recen- ter quibusdam additionibus, de speciebus et reductione monetae antiquae, aliisque scitu necessariis auctos et illustratos. Personis Spiritualibus pro suo et Ecclesia- rum suarum locorumque piorum interesse agentibus ac qui Bonique consulens com- munes omnium ad usus Anno Domini 1746 accomodatus, Posnaniae Typis Aca- demicis in 4to na karcie pierwszej, tytuł na drugiej trzeciej, i czwartej dedyka- cya Duńskiemu przez Lipiewicza, i Approbata przez Kazimierza Jarmundowicza. Daléy pag. de Censibus 176, a de Decimis 84. Praca jest Aloizego Duń- skiego (mylnie położone jest nazwisko Dański w tomie 2gim historii litteratury Polskiéy przez Felixa Bentkowskiego pag. 258) a wydał Andrzej Lipiewicz Pro- fessor w Akademii Poznańskiej. Od pag. 1 do 117 de Censibus dosłowne jest przedrukowanie z tomu 2go *Jus Regni Poloniae* wydania Warszawskiego od pag. 345 do 385. Daléy in *Jure - Consulto* rzecz jest Duńskiego de *Moneta* od pag. 118 do 176 a de *Decimis* ad pag 1 do 57 in *Jure - Consulto* dosłowne jest prze- drukowanie z tomu 2go *Jus Regni Poloniae* od pag. 392 do 407. Nakoniec in *Jure - Consulto* od pag 58 do końca dzieła umieszczony jest Przywilej Bodzantego Biskupa Krakowskiego i postanowienia nie których Królów Polskich co do dzie- sięcin z Herburta i z Długosza.*

kazania ważnéj pracy współrodaka naszego. Dwa są tego dzieła wydania iak namienione iest wyżéj, iedno w Poznaniu na początku ósmnastego wieku, a drugie w Warszawie w czerdzieści lat po pierwszém, w drukarni Jezuiickiéj przedrukowane zupełnie co do istoty z wydania Poznańskiego, na żądanie wielu znakomitych osób, gdy iuż wydania pierwszego niemożna było dostać, iak się okazuje z przywileju Królewskiego na to wydanie. Podzielił Zalasowski to dzieło na dwa tomy, a xiążek cztery. Tom pierwszy obeymuie xiążkę pierwszą a tom drugi następne trzy xiążki. Pierwsza xiążka, czyli cały tom pierwszy mówi o osobach, ale szczególniéj pod względem publicznym. Można ią uważać za naukę prawa publicznego Polski. Xięga druga mówi o rzeczach, trzecia w części pierwszéj o spadkach beztestamentowych, a w drugiéj części o obligacyach i kontraktach. Xięga czwarta o występkach; można zatém uważać te trzy xiążki czyli cały tom drugi za naukę Polskiego prawa prywatnego czyli cywilnego i karzącego. Przed xięgą pierwszą iest Przemowa, w którój autor okazuje potrzebę praw w kraiu i ich znaomości w obywatelach; zdaie sprawę iż dla związków które mamy z obcemi, aby i obcym ułatwić znaomość praw Polskich dzieło swoje w ięzyku łacińskim iako znanym powszechnie napisał, a dla użyteczności w sądach zwłaszcza Assesorskich u nas, wktórych wpływało i prawo Rzymskie, odwołuje się często do tego prawa. Przytacza także i prawo Kościelne powszechne i szczególne co do Polski, ako w wielu względach do praktyki potrzebne; a nawet niektóre przedmioty w dziele swoim objaśnia obszernemi z dzieiów wyjątkami. Ważne są pięć tytułów xięgi pierwszéj, o znaczeniu, podziałach, początku praw i w ogólności i w szczególności co do Polski. W tytule o Religii liczne są przytaczania Statutów i Konstytucy Polkich które były wydane co do tego przedmiotu za różnych Królów u nas. Bezkrólewie, gatunek Sądów w tenczas Kapturowemi zwanych. elekcyja i koronacya Królów, więcéj niż trzecią część pierwszego Tomu zajmują. Przechodzi potém Zalasowski przepisy, o Królu, Królowéj dzieciach Królewskich, o dobrach stołu Królewskiego, o królewszczynach, starostwach, o Senatorach z duchownego stanu i z świeckiego. W opisie senatorów duchownych umieszcza wiadomości, o fundacych Arcybiskupstw, i Biskupstw w Polsce, w opisie Krakowskiego Biskupstwa, umieszcza w całości erekcyą i wszelkie przywileie Akademii Krakowskiéj. Toż samo czyni co do Akademii Poznańskiéj

zwaney fundacyą Lubrańskiego od Krakowskiéy Akademii zawisléy, w opisie Biskupstwa Poznańskiego. Opisuiąc Biskupstwo Wendeńskie, i Smoleńskie przytacza wiadomości o Inflantach, Kurlandyi i Semigalii. Namienia o Kardynalstwie w stosunku do Polski. Mówi daléy o Senatorach stanu świeckiego o Kasztelanie Krakowskim, o Woiewodach, o innych Kasztelanach większych i mniejszych. O Marszałkach, Kanclerzach Podkanclerzych, Podskarbach, Hetmanach, przydaiąc różne przepisy dla woyska, mówi o Sekretarzach, Referendarzach i innych urzędnikach Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, o Urzędnikaah Woiewódzkich, Ziemskich, Grodzkich, o rycerstwie szlachcie, indygenatach, seymach seymikach, pospolitym ruszeniu, o Opactwach, Probostwach zakonnych, o godnościach Katedralnych Kościołów. Na końcu pierwszego tomu, położony iest w caléy obszerności traktat przymierza, czyli pokóy w Welau zawarty, między Janem Kazimierzem Królem Polskim, a Fryderykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim z r. 1657, wyięty z metryki Koronney, i pakta w Oliwie zawarte z r. 1660, podług Woluminu Konstytucyi Polskich z r. 1661. Napoczątku drugiego tomu edycyi Warszawskiéy iest naprzód Plebiscyt Miasta Poznania, potwierdzony przez Króla Zygmunta 3go r. 1611 względem niektórych szczegółów tyczących się donacyi, testamentów, sukcesyi. W xiędze drugiéy przechodzi autor podział rzeczy, i sposoby nabywania prawa własności, i posiadania; mówi wszczególności, o polowaniu, ptasznictwie, rybołostwie, żegludze, znalezieniu skarbu, o kopalniach, o znalezieniu rzeczy cudzéy, o rzeczach opuszczonych, zdobytych na wojnie, o przysepach, wyspach, korytach wody, o sadzeniu, sianiu, budowaniu, zbieraniu owoców, płodów, o przedawnieniu, o donacyach, o władzy rodzicielskiéy, o opiekach, o testamentach; W xiędze trzeciéy cała część pierwsza przeznaczona iest obszernemu przedmiotowi spadków beztestamentowych pomiędzy różnemi gatunkami osób; a w części drugiéy téy xiążki umieszczone są obligacye, kontrakty w ogólności, inskrypcye, i wszczególności, zamiana, pożyczka, skład, zastaw hypoteka, przywileie wierzycieli, kupno sprzedaż, dzierżawa, naiem, współka, pełnomocnictwo, zaręczenie, obligacye słowne, iako - kontrakty, czynsze, wyderkafy, dziesięciny; przytaczane są oraz na wielu mieyscach formy kontraktów szczególnych. W xiędze czwartéy, o występkach, przechodzi autor: obrazę Maiestatu, Rzeczypospolitéy, skrzywdzenie skarbu publicznego,

zabójstwa, groźby, rozboje, gwałty, podpalania, kradzieże; oznacza wszędzie nietylko cechy prawne występów, stosowne na nie kary, ale też i sposoby postępowania prawnego. Dodaie wtęy xiędze sprawy graniczne i o uciezkę kmieci, i poddanych; w ostatnim tytule wyszczególnia kary na wspólników w występach. Jest to szacowne dzieło (6) do końca siedemnastego wieku doprowadzone, iasne w nim tłumaczenie, przytaczane źródła dokładnie oznaczane, iest to dzieło użyteczne, i do dzieiów, i do prawnictwa; nayznakomitsze w tém względzie, przed wydaniem pełnego wiadomości dzieła Tadeusza Czackiego, o Litewskich i Polskich prawach; które Czacki w sto lat po Zalaszkowskim drukiem ogłosił (7) Do tylu szacownych zasług, które Zalaszkowski przez liczne i użyteczne prace swoje, i dla współczesnych i dla potomności położył, ściśle połączył cnotliwe postępowanie, iako konieczny owoc gruntownego oświecenia.

Przytoczę tu zdanie Janockiego o nim na pewnych iak oświadcza oparte świadectwach, (8) między którymi znaczące miejsce zajmuie nagrobek

- (6) De scriptoribus historiae Polonicae Schediasma Hoppii pag 77 Novissime cum magna diligentia integrum Regni Pol. Statum delineare aggressus est Nicol. Zalaszkowski J. U. D. Archidiacon: Posn: qui edere coepit Jus Regni Poloniae. Cujus magni operis in 4 Libros et 2 Tomos distincti Tom I. in lucem publicam editus fuit Posnaniae 1701 fol. Tom II. 1702.

Acta Eruditorum An. 1702 publicata Lipsiae pag 162. Jus Regni Poloniae a Nicolao Zalaszkowski. Ex quo Saxonia sub Augustissimo Capite et Rege suo arctiori et velut sororio nexu Poloniae juncta est, inclyta Polonorum Gens societatem nostram litterariam maiori etiam cum cura ambire videtur, ut ita auguremur Nobile hoc de juribus Regni Poloniae, et Magni Ducatus Litvaniae opus facile efficit maxime cum Tomum ejus secundum qui jura privatorum secundum juris Justiniani methodum ex legibus Civilibus Saxonice et Polonice explicaturum sub praelo iam sudare eoque absoluto, maxime Reverendum Authorem si per aetatem proveciorem licuerit, tractatum de officio et potestate Capituli sede vacante, ut et vitas Episcoporum et Archiepiscoporum omnium Poloniae, denique Processum Judiciis spiritualis in Polonia publici Juris esse facturum.

- (7) Historia literatury polskiéy Felixa Bentkowskiego pag 228.

- (8) Nachricht von raren Polnischen Büchern von Johan Daniel Janozki Tom. 2 pag 116.

Zalasowskiego, w Katedralnym Kościele Poznańskim będący. Mikołaj Zalasowski, był rzetelnym, sumiennym, grzecznym, uprzejmym, łagodnym zwłaszcza względem podwładnych swoich. W swoich pismach nieobraził nikogo. Wyrażając własne zdanie, przeciwne mniemaniom cudzym, przyzwyczajony skromności używał. Rozsądnym był zawsze, tłumaczył się przyjemnie, i ozdobnie. Umiarkowanie w całym postępowaniu swoim zachowywał. Oszczędny w wydatkach dla siebie, wielełożył na zakupowanie pożytecznych książek dla Lubrańskiego Instytutu w Poznaniu i dla udzielania pomocy uczniom w tymże Instytucie. Wielełożył na Kościoły, na Szpitale, naróżne Instytuta użyteczne. Pracowity ciągle nawet w sędziwym wieku, żył albowiem lat siedemdziesiąt i trzy kończył dzieje Biskupów Polskich, gdy go śmierć niezbędna, przeniosła do wieczności roku 1703 21 Września. (9) Starajmy się dokładnie poznawać szanowne prace uczonych poprzedników naszych, naśladowmy ich, w usilnym poszukiwaniu i wykonywaniu prawdy i cnoty; bo natém zasada się nieomylnie rzeczywiste oświecenie, a tak zasadzone, obfite wydaie pożytki, i dla ogólnego dobra towarzystwa ludzkiego, i dla szczególnego każdemu, który z ochotą udaie się do nauk, i w nich właściwego celu upatruie.

(9) Ten rok i dzień na Nagrobku Zalasowskiego, będącym w Kościele Katedralnym Poznańskim, położony.



CO STANOWI SZKOŁĘ MALARSKĄ?

PRZEZ

BRODOWSKIEGO, PROF: KRÓL: WARSZ: UNIW:

W pięknych kunsztach równie iak w naukach, istnieją doświadczeniem zatwierdzone prawidła, podług których kierują się w ciągu ukształcenia stopniowego ci, którzy zawodowi temu wyłącznie się poświęciwszy, szukają w nim chwały, przyjemności lub korzyści.

Do siedmnastego prawie wieku, malarstwo będąc wraz rzemiosłami pod zarządem cechów i korporacyi, Artyści ówcześni stowarzyszeni z malarzami budynków iedno ciało składali. Uczniowie podciągnięci pod prawa ogólne cechowe odbywali nauki swoje tym samym trybem rzemieślniczym. Umieszczeni u mistrzów na wyzwolenie, większą część czasu trwonili na usługach, nadziałaniach przygotowawczych i innych pracach mechanicznych. Wzory ich składały się iedynie z dzieł mistrzów, którym podlegali, i których sposób działania wyłącznie naśladować obowiązani byli.

Tryb ten mimo niektórych korzyści pociągał za sobą wielkie nie dogodności. Mistrz zajęty pracami swoimi, używał zwykle uczniów do pomocy, nadając im wprawdzie sposobność nabywania wprawy w pomniejszych częściach exekucyi, odrywał ich iednak od działań główniejszych malarskich. Nawyknienie, szacunek, a nawet wdzięczność, wkładając na uczniów obowiązek uważania dzieł Mistrza swego za najlepsze wzory do

naśladowania, ztąd rodzi się to podziwienie, które iakkolwiek może być sprawiedliwe, staie się zwykle szkodliwém, gdy iest wyłączném. Trudno albowiem młodzieńcowi oprzeć się ponętom stronnictwa, które mu na cudze zalety, oczy zamyka.

Naczelnik szkoły niemoże sam równie być biegłym w głównych częściach malarstwa, przyrodzenie nieobdarza iednego Artystę we wszystkie zalety, ani też ie w równym stopniu wszystkim udziela. Uczniowie widząc Mistrza swego celującego w któreykolwiek części, szczególnie na nią uwagę zwracają, w nię się doskonala, i ią za główny przedmiot nauki uważając, inne zaniedbują.

Na końcu uczniowie też nieiednakowo są obdarzeni od przyrodzenia, usposobienie ich nieiest w równym stopniu doskonałości, skłonności ich są różne, przeto niemogą też samą drogą i równemi sposobami do iednego celu być prowadzonymi.

Mistrz rysownik biegły, nie więcéy zdoła prowadzić ani też pielęgnować uczniów obdarzonych czuciem i sposobnością, przyrodzonymi do wyrażenia pozorów, to iest kolorytu; iak kolorysta nieiest w stanie kierować ćwiczeniami uczniów upodobanie w trudné i mozolné sztuce poprawnego ciół określania mających. Postęp nauki i doświadczenie naprowadziły na konieczność stowarzyszeń Artystów, i utworzenia szkół malarzkich. Pierwszy przykład podobnego stowarzyszenia widzimy we Florencyi roku 1350, pod nazwiskiem Konfraternii Sgo Łukasza.

Zamiarem tych stowarzyszeń było udzielanie sobie spostrzeżeń, zasiąganie rad, i prowadzenie młodzieży w zawodzie sztuk pięknych. Ztąd powstały tak nazwane Akademiie malarstwa. Akademiie pięknych sztuk tym się różnią od innych Akademij, iż uczenie iest ich iedynym celem. Pewna liczba artystów Nauczycieli, kolejno trudni się prowadzeniem uczniów przez wszystkie stopnie. Większa część krajów cywilizowanych posiadaą Akademiie pięknych kunsztów, obeymujące Malarstwo, Rzeźbę, Architekturę i Sztycharstwo; skład tych Akademii mało ie w ogólności

między sobą różni, jednak Akademia Królewska pięknych kunsztów w Paryżu dla statutów swoich, a szczególnie dobrego urzędu, za wzór służyć może.

Wybór członków Akademii sztuk pięknych, wyłącznie pada na artystów, którzy się dali poznać kompozycjami historycznymi, oryginalnymi; w ich gronie zaś mianowani są Professorowie mający kierować młodzieżą Akademicką, i wybór czynić między temi, którzy chcą być do liczby uczniów przyjętymi. Postanowienie to przezorne, zapobiega zbytecznemu natłokowi uczniów, którzy w wyborze zawodu niepowodowani zamulowaniem, usposobieniem i prawdziwem czuciem zdolności swoich; ale raczej zagnani przez rodziców do wyboru professyi, lub łudząc się pozorną łatwością nauki i korzyściami pieniężnymi, nietylko, że czas marnie trwonią, ale odwrócenie od użytecznej iakiej professyi lub wiadomości, staia się później ciężarem familij a nawet i społeczeństwu; gdyż śmieie tu powiedzieć trzeba, iż Artysta, który chybił swoje przeznaczenie, niemoże iść w porównanie z naylichszym wyzwolencem użytecznego iakiego rzemiosła. Wymagające Muzy ze wzgardą odrzucaia ofiary tych, którzy ie nie z zamulowania, ale w nadziei zysku czynia.

Inny los czeka wytrwałych i bezinteresownych zwolenników sztuk nadobnych, ci zagrzeni miłością sztuki, chęcią sławy, żadnemi widokami niemoga być od ulubionego zawodu odwrócenie. Piękne sztuki są dla nich iedynym żywiołem, dla nich wszelkiego rodzaju poświęcenia są zdolni. Takich tylko uczniów szkoły malarskie przyjmować powinny. Niepotrzebuia oni żadnego bódzca, aby wytrwali w nader trudnych ćwiczeniach sztuki, niezraża ich suche i do uprzykrzenia powtarzane, ale niezbędne ćwiczenia; powolni dla nauczyciela daia mu się prowadzić i kierować przez wszelkie stopnie ćwiczeń do doskonałości prowadzące, a ufni iego radom, umieia miarkować w sobie tę niecierpliwość młodociana i tę szkodliwą zarozumiałość, które nawet przy nayszczęśliwszem usposobieniu staia się naywiększą do udoskonalenia przeszkodą.

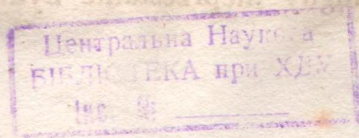
Oprócz tych usposobień, dobrego wychowania i zalet moralnych, które ostatnie zawsze są rękojmią postępów ucznia, upatrywać w nim ie,

szyj potrzeba tych darów przyrodzenia, bez których wszelkie iego wysi-
lenia będą bezskutecznymi to jest: bystrego oka, ręki pewney i wierny
pamięci lokalney.

Przystępuję teraz do krótkiego wyszczególnienia ćwiczeń, przez które
uczeń Akademii przechodzić powinien. Ponieważ rysunek jest podstawą
sztuk pięknych, ci przeto tylko uczniowie do Akademii przyjmowanymi
być powinni, którzy już nabyli dostateczney wprawy w władaniu ołówkiem
i którzy przez kopiowanie dobrych rysunków lub rycin, oznaymieni są
z składem ciała ludzkiego i przedstawili dowody należytego usposobienia
swoiego. Pierwszym stopniem ćwiczeń ich akademickich jest rysowanie
głów, rąk, nóg, i całej postaci ludzkiej z wzorów wypukłych, to jest
gipsowych, na celniejszych tworcach starożytnych mistrzów odlanych. Dzia-
łanie to właściwie jest pierwszym i najważniejszym stopniem nauki ry-
sunkowej, przez nie uczeń poznaie proporcye i kształty piękney budowy
ciała ludzkiego, nabiera wprawy w wynalezieniu kierunku zarysów obwo-
dnych, to jest konturów, poymie skrócenia, nabywa dokładnego wyo-
brażenia skutku światła na wypukłości, to jest, wydania pozoru onęj na
płaszczyźnie.

Nakoniec przeymuie się smakiem, szlachetnością, wytwornością i
kształtami idealnemi starożytney rzeźby greckiej. Obok tych ćwiczeń i-
dzie nauka osteologii i miologii, ale ściśle tylko do użytku malarskiego zastó-
sowanych; gdyż zbyt rozciągły wykład tych przedmiotów staie się odstrę-
czającym dla artystów. Wiadomości anatomiczne niezbędne dla artysty
wyższego rodzaju, oswaiają go z kształtem ciała ludzkiego, a szczególnie
ulatwiają mu w każdej chwili poprawne iego nakreślenie.

Na nieruchomym wzorze nabywszy pewney biegłości i oznaymiony
z anatomią przystępuje uczeń do rysowania z modelu żyjącego. Tu sił swo-
ich doświadczą, tu że tak powiem, ulatujące kształy uchwycić stara się,
tu zastósowyywa wiadomość anatomii, i porównyywa formy idealne z zwy-
kłą i mnięj wyszukaną naturą. Nabywa łatwości w naśladowaniu ięj a ra-
zem tego nałogu uważania ięj za cel i za środek naśladowania.



Rozliczność postaw, oświecenia, kolorytu, harakterów, komplexyi, wieku, a nawet czasem i wyrazu, staie się dla młodego artysty nieprzebranném źródłem, w którém wyczerpuie ten nieoceniony zasób dostrzeżeń stanowiący przyszłe bogactwa iego, bogactwa tém szacowniejsze im więcéy pracy, wysilen i czasu kosztowały.

Zaczynający już rysować z natury powinien uczeń myśleć o kolorycie. Dotąd wyłącznie zajęty określaniem kształtów, wydawaniem wypukłości, oznaczeniem inflekyi konturów i muskułów, zajmuie się wyrażeniem pozoru. Pierwsze ćwiczenia przygotowawcze, mają za cel poięcie sposobów, czyli technicznie zwanych procederów wydania sposobami konwencyonalnemi koloru ciała ludzkiego, oswoienia się z narzędziami i kolorami. Tych procederów, które późniéy za wskazówkę służą, nabywają uczniowie kopiując z dobrych wzorów, w których nakładanie, rozpędzanie i mieszanie kolorów przez czas ieszcze niezatarte, dają uczniowi sposobność łatwego pojęcia i naśladowania.

Czas kopiowania z wzorów malowanych powinien byđz ograniczony. Uczeń obeznany z sposobami i z własnościami kolorów śmiało przystąpić powinien do natury, która iak dla naydoskonalszych obrazów Rafaela, Pussyna, Koreżyja i Tycyana była, tak dla późniejszych Mistrzów zawsze nieprzewyższonym będzie wzorem.

Ręka czasu mówią, gładzi i doskonali twory malarskie, lecz po pewnym zakresie, taż sama ręka zaciera i niszczy ten naykosztowniejszy kwiat kolorytu pierwotnego, którego pamiątkę istnieiąca generacya często tylko tradycją zachowuie; historia malarstwa ogłasza Tycyana iako pierwszego wrzędzie kolorystów, iako nieprzewyższonego Mistrza w sztuce wydawania pozoru ciał, gdy wiele pozostałych dzieł iego, strawione dwoma przeszło wiekami, ledwo tylko biegłym znawcom, gdzie niegdzie okazują ślady pierwotnéy piękności. Koloryt obrazów porównać można do kwiatów, równie iak one, kwitnie i więdnienie; lecz odradzaiące się twory przyrodzenia zawsze służyć będą za wzór dla artystów, którzy nieuniesieni fanatyzmem podziwienia dla dawnych, przekonani są że przy umiejętnym wyborze natura nigdy nieprzestanie byđz celem naśladowania; gdy

tychczasem najsławniejszych Mistrzów wskazywać tylko powinny łatwiejszy sposób naśladowania onéy.

Rzut draperyów, ta ważna część nauki malarskiéy będzie w tym samym czasie przedmiotem ćwiczeń młodego artysty.

W tym względzie iak we wszystkich innych naturę za wzór biorąc uniknie téy wady, w którą wpadli artyści zbyt pamięci lub imaginacyi swoiéy ufający, a przykłady starożytnéy rzeźby wskażą mu iak ma pogodzić prawidła przyzwoitości, z efektem, którego sztuka malarska wymaga, iak przybierając figury w draperye unikać ma wady zbyt czystego pokrywania.

Malarstwo więcéy niż inne piękne sztuki, wymaga wiadomości posilkowych, które uzupełniają wychowanie artysty. Ogólne wyobrażenie architektury, i perspektywy, wiadomości historyczne, mitologiczne, znajomość obyczajów, ubioru, obrzędów, uzbroienia narodów starożytnych, są niezbędnymi dla artysty wyższego rzędu. Bez nich twory jego napełnione będą odrażającymi błędami, które ieśliby znalazły pobłażenie u artystów, nieuszłyby surowéy nagany uczonych. Szczególniéy niech go w tym względzie niektóre przykłady dawnych malarzy nie łudzą. Jleżby obrazy *Pawła Weroneze* zyskały, gdyby w nich można zatrzeć oburzające anakronizmy!

Przez wszystkie dotąd wyliczone ćwiczenia, postawiony uczeń w możliwości wykonywania własnych pomysłów, przystępuje do poznania prawideł kompozycyi, któręy krótka nader teoria rozwiaa mu główne części, to iest, wybor przedmiotu, rozkład grup, mass światła i cieni, ekspresyą figur, i kostum: to iest zachowania obyczajów, ubioru i miejscowości.

Tak przygotowany uczeń, opatrzoney we wszystkie sposoby działania, biegły i pewny w rysunku i kolorycie, wprawny w kompozycyi, doświadczając sił swoich: tworzy z własnych materyałów, nie szuka myśli ani też sposobu wyrażenia onych po cudzych obrazach, rysunkach i rycinach, : brzydzi się tym tym łupieństwem, i przestaje choćby na miernéy oryginalności.

Wstępuje więc w szranki z współuczniami swoimi, odnosi zwycięstwo i wyjeżdża do Rzymu.

Tu się zaczęła dla niego nowa epoka. Dotąd w zaciszu malarni pracował nad udoskonaleniem talentu, teraz praca jego przez nauczycieli uwieńczona, zyskała mu opiekę rządową, która nowe na niego obowiązki wkłada. Odtąd bowiem dzieła jego już od sądu publiczności zależą.

Spieszy więc do odwiecznej stolicy sztuk pięknych, z tym zapalem, z tém wyrzeczeniem się, które tylko artyści czuć zdołają.

Spieszy, już nie w celu dalszego kształcenia się praktycznego, już nie dla rysowania z wzorów gipsowych lub malowania z modelu żyjącego, ale raczćy, aby przez pewne odosobnienie, przez zwiedzenie kraiu klasycznego, przez zastanawianie się nad działami celniejszych Mistrzów, roztrząsanie i porównanie onych, obudzić geniusz, nadać nowych sił talentowi, a obcowaniem z Artystami ukształcić gust, pozbawić się pewnych nieuchronnych nałogów szkolnych, słowem nadać ostatni polor wychowaniu swemu iako artyście.

W Paryżu (gdzie w ostatnich czasach galerie Luwru mieściły zebrane wszystkie prawie celniejsze twory malarstwa i rzeźby, dawniej po Włoszech rozrzucone), uczniowie mieli zapewne nieprzebrane źródło, w którym czerpali przykłady wszelkiego rodzaju sposobów wydania kształtu, pozoru, ruchu, wyrazu i rozporządzenia; każdą z tych części naśladowali z Mistrza w nićy celującego. Nieprzystawała jednak Akademia na tćy obfitości wzorów wysyłała uczniów, do Rzymu, naówczas prawie z wzorów огоłoconego, ale wysyłała ich już ukształconych i dojrzałych w exekucyi, biegłych w kompozycyi, uczniów, którzy przez kilkanaście lat ciągle pracując, ostatnią i naytrudniejszą próbę, z chwałą przebyli, a mierząc się z współuczniami swoimi palmę odnieśli. Wyjeżdżali do Rzymu aby wyłącznie się swemu przedmiotowi poświęcając ostatnią uprawę talentów swoich, już tylko że tak powiem we względzie *krytycznym* ukończyli. Czeka tam na nich *Weteran* sztuk pięknych, który w nagrodę swojego talentu, pracy i poświęcenia łożonego dla młodzieży w Akademii Paryzkiej, otrzymuje tę naychlubniejszą dystynkeyą dozierania uczniów swego kraiu. Któż lepiej

chciała ich prowadzić iak ten, który zachowując w świeżej ieszcze pamięci młode swoje lata, wie z iaką roztropnością i słodyczą młodzieżą artystowską kierować potrzeba.

Zwyczaj wysyłania celujących uczniów Akademii Paryzkiej do Rzymu, istnieje od epoki ustanowienia onéj a przysposobienie nawet liczących i wybornych zbiorów, nie zmieniły trybu opartego na téj zbawiennej zasadzie: iż niedostatecznie przygotowany uczeń, nie mający ieszcze w swojej mocy sposobów materyalnych, żadnego istotnego postępu w Rzymie zrobić niezdola, gdyż czas pobytu iego w tém mieście wyższemu i szlachetniejszemu ukształceniu poświęcony być powinien.

Oprócz uczniów akademickich prawdziwych zwolenników pięknych sztuk, przesiadują w Rzymie artyści, którzy nieodbywszy z korzyścią nauk akademickich, zrzekają się zalety oryginalności, a przestając na zarobek, trudnią się przez kopiowanie, upowszechnieniem tworów celniejszych mistrzów, których posiadanie, prawdziwe upodobanie, moda lub próżność nakazuje.

Tak jest trudny, długi i można powiedzieć niebezpieczny zawód artysty, często uczeń wszystkie stopnie przeszedłszy, na ostatnim iednak nieodpowie nadziei, którą o nim powzięli nauczyciele, kolledzy i ogół mawców i lubowników.

Uczniowie sztuk pięknych, a szczególnie Wy, którzy dziś otrzymacie zaszczytne nagrody usiłowań waszych; nie przestawajcie na tych pierwszych powodzeniach, niech zamięlowanie sztuki i przejęcie się całą rozciągłością zawodu, utwierdzaia was w mozolnych pracach pierwszych lat nauki, niech szlachetna emulacya i żądza chwały ciągle Was zagrzewia i krzepia w tych chwilach niebezpiecznych i stanowiących, w których młody, skromny i czuciem obdarzony artysta, często zrażony trudnościami, powątpiewa o swoim usposobieniu i w pracy wątleć zaczyna.

Czemuż i u nas nie mają zaiśnieć piękne dni sztuk nadobnych? Potężny i Wspaniały nasz Monarcha troskliwie i oycowskie zwracając oko na wszystko, co może się stać chwałą i korzyścią narodów berłu JEGO pod-

ległych, nieprzepomniął i tego, co może się przyczynić do uświetnienia panowania JEGO. Udoskonalonych Was czekaia może prace, których chwała, będzie chlubą nauczycieli waszych.

